

Materiał pomocniczy nr 2.

**"Jak dają to bierz..." – czyli o nieefektywnym wydatkowaniu środków unijnych
przez władze lokalne.**

Fontanny, filharmonie, obwodnice - odkąd dołączyliśmy do Unii Europejskiej, otrzymujemy znaczne środki z budżetu wspólnoty. Według danych za 2013 rok, Polska znajduje się na 1. miejscu, jeżeli chodzi o wpływy z budżetu Unii netto

(<http://www.telegraph.co.uk/finance/financialcrisis/11221427/EU-budget-what-you-need-to-know.html>). Okazuje się jednak, że władze lokalne i krajowe w obliczu większego zastrzyku pieniędzy nie zawsze zachowują rozsądek w ich wydawaniu i co jakiś czas docierają do nas wieści o kolejnych często niepotrzebnych albo zbyt kosztownych jak na możliwości lokalnych władz - inwestycjach.

Termy Warmińskie w Lidzbarku kosztowały około 100 milionów złotych (z czego 68% kwoty pochodziło z UE). Pieniądze zostały wydane szybko. Tak szybko, że nawet nie sprawdzono, czy woda w ziemi ma odpowiednią temperaturę. Dzisiaj Warmia może poszczycić się termami z podgrzewaną wodą.

Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu kosztowało 46 milionów złotych, w tym 30 milionów z Unii. W ubiegłym roku sprzedano 5 tysięcy biletów, czyli kilkadziesiąt razy mniej, niż w pobliskim planetarium (gdzie wpływy z jednego biletu są podobne i wynoszą 5-10zł).

Nowy gmach Opery i Filharmonii Podlaskiej kosztował w sumie 220 milionów złotych, z czego 100 milionów pokryła Unia Europejska. Łączne zobowiązania Opery na koniec pierwszego półrocza 2014 r. wyniosły 5,274 mln złotych. W porównaniu do analogicznego okresu w roku 2013 kwota ta zwiększyła się o 120%. Dług jest spłacany z pomocą budżetu Białegostoku, województwa podlaskiego i Ministerstwa Kultury.

To jest tylko kilka przykładów. Unijne pieniądze bywają marnowane przez władze na każdym poziomie i w każdej części kraju. Pokazuje to kilka problemów w polskiej kulturze politycznej. W szczególności wśród rządzących nie ma tendencji do planowania dalej niż do następnych wyborów. Długofalowy rozwój miasta schodzi na dalszy plan, gdyż w przypadku, gdy pierwsze korzyści osiągniemy dopiero za 5 lat, kapitał polityczny zbierze następna władza. Prowadzi to do sytuacji, w której inwestycja przede wszystkim ma świecić, grać, być zjawiskowa i zostać odpowiednio wypromowana przed wyborami, aby pomóc przekonać elektorat do ponownego oddania głosu na rządzących.

Konsekwencje takiego działania są bardzo poważne. Nade wszystko, nieprzemyślana inwestycja narzuca na budżet jednostki terytorialnej ogromne koszty utrzymania, które same są w stanie przekreślić jej opłacalność. Czasami po prostu brakuje ludzi, którzy znaliby się chociaż trochę na zarządzaniu finansami jednostki terytorialnej i ocenie projektów inwestycyjnych. Przykładem mogą być konkursy na dotacje dla przedsiębiorców, które przyznawane są najczęściej przez ludzi mających mniej doświadczenia w prowadzeniu biznesu niż uczestnicy konkursu.

<http://mateuszklinowski.natemat.pl/56483,polska-marnuje-unijne-srodki>

<http://www.pomorska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=%2F20150206%2FTORUN01%2F150209493>

<http://www.torun.pl/pl/centrum-sztuki-wspolczesnej-0>

<http://natemat.pl/53839,tygodnik-der-spiegel-wysmiewa-marnowanie-pieniedzy-na-term-y-ze-zbyt-zimna-woda-winn-y-baron-po-jacek-protas>

http://m.wyborcza.biz/biznes/56,106501,14169867,Opera_i_Filharmonia_Podlaska_koszt_220 mln_zl_„5.html

<http://www.bialystokonline.pl/roberto-skolmowski-odwolany-z-funkcji-dyrektora-opery-dlug-placowki-przekracza-5-milionow-zlotych,artykul,79531,2,1.html>

<http://wiadomosci.onet.pl/bialystok/opera-i-filharmonia-podlaska-zadluzenie-sie-zmniejsza-samorzad-pomoze-splacic-dlugi/79wd2>